

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/97188,Upadek-Festung-Breslau.html>
03.05.2024, 18:52

Upadek Festung Breslau

6 maja 1945 r. Sowieci zdobyli Wrocław. Festung Breslau broniła się przez 80 dni. Poddała się cztery dni po kapitulacji Berlina.

Wrocław czy Breslau? Z pewnością i Wrocław i Breslau. Miasto, które przez długi czas pozostawało pod wpływami polskich Piastów, wchodziło w skład Korony Czeskiej pod panowaniem Habsburgów, od połowy XVIII wieku było kolejno częścią Prus, Cesarstwa Niemieckiego, Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. Nie ulega wątpliwości, że niemiecka kultura wywarła na nie największy wpływ.

Miasto nauki

Pod panowaniem niemieckim Wrocław stał się jednym z największych miast Cesarstwa i Republiki Weimarskiej. Przed wybuchem II wojny światowej liczył ponad 600 tys. mieszkańców, w tym ok. 20 tys. Polaków i tyle samo Żydów. Stanowił potężny ośrodek nauki, która skupiona była głównie wokół powstałej w 1702 r. Akademii Leopoldyńskiej i późniejszego Śląskiego Uniwersytetu im. Fryderyka Wilhelma. To właśnie w Breslau działało wielu wybitnych naukowców, często noblistów, m.in. psychiatra Alois Alzheimer, historyk Theodor Mommsen, fizyk Max Born, immunolog Paul Ehrlich.

Twierdza bez twierdzy

Na mocy rozkazu Hitlera z 8 marca 1944 r. część miast postanowiono przekształcić w tzw. Festungen, czyli twierdze. Należały do nich: Danzig (Gdańsk), Frankfurt am Oder, Königsberg (Królewiec), Posen (Poznań) i



Ruiny Festung Breslau. Fot. waralbum.ru



Ruiny Festung Breslau. Fot. waralbum.ru



Atakujący żołnierze sowieccy. Fot. waralbum.ru

przede wszystkim Breslau. Hitler chciał oprzeć o nie przyszłą niemiecką kontrofensywę, ale tak naprawdę plan utworzenia sieci twierdz miał przede wszystkim znaczenie propagandowe. Chodziło o to, by pokazać, że Führer i centralne władze w Berlinie panują nad sytuacją. Zresztą, patrząc z ówczesnej perspektywy, jeszcze pod koniec 1944 r. sytuacja militarna Niemiec nie wydawała się przesądzona.

Breslau przede wszystkim był miastem, a nie twierdzą. Pod koniec 1944 r. miał około miliona mieszkańców, w tym wielu cywilnych uciekinierów z linii frontu, co z perspektywy ewentualnej walki było problematyczne. W mieście zgromadzono olbrzymie zapasy żywności. Na atak przygotowane były również szpitale. Najgorzej wyglądały przygotowania militarne.

Garnizon Breslau liczył jedynie 2,5 tys. ludzi, a do pomocy miał członków Volkssturmu, czyli pospolitego ruszenia wszystkich, którzy byli za starzy lub za młodzi albo zbyt chorzy, żeby służyć w Wehrmachcie. W propagandowych ulotkach sowieckich kpiono sobie z tych oddziałów:

„Chodźcie tu zuchy - lotnicy, piechurzy
Ze szkoły i przedszkola.
Choć mokro w portkach i gile w nosie,
To nic! Volkssturm was woła”.

Festung Breslau nie była przygotowana na oblężenie. W mieście nie było strategicznych punktów obrony, a istniejące bunkry pochodziły z czasów I wojny światowej. Niemieckie działania rozpoczęły się późno - dopiero po ogłoszeniu alarmu bojowego 17 stycznia 1945 r. Wraz z zbliżającym się frontem sowieckim, 20 stycznia fanatyczny gauleiter Karl Hanke wydał rozkaz o natychmiastowej ewakuacji ludności cywilnej. Szacuje się, że około 60 tys. kobiet, dzieci i starców wyruszyło tego dnia z Breslau. W temperaturze minus 20-25 stopni, bez żadnego transportu, bez punktów aprowizacyjnych wypełnienie takiego rozkazu oznaczało wyrok śmierci. W sumie od mrozu zginęło 90 tys. cywilnych uciekinierów z Wrocławia. Rozgrywały się też inne dramaty, wiele osób odmawiało ewakuacji, miasto zalała fala samobójstw.



Żołnierze sowieccy. Fot. waralbum.ru



Upadek Festung Breslau

Rywalizacja Żukowa i Koniewa

Pod koniec wojny krążył taki dowcip: Rosjanie wracają po zdobyciu Berlina do Związku Sowieckiego, przechodzą niedaleko Wrocławia i słyszą strzały.

- To strzały na wiwat - pytają?

- Nie - pada odpowiedź - to Festung Breslau się broni.

W nocy z 15 na 16 lutego wojska sowieckie zamknęły Breslau w okrążeniu. Jednak 6. Armia, dowodzona przez gen. Władimira Głuzdowskiego nie zajęła miasta „z marszu”. Była to 55-tysięczna armia rezerwowa, defensywna, nie miała ani odpowiedniego wyszkolenia, ani wyposażenia, a sam Głuzdowski nie był wybitnym strategiem. Konieczność zdobycia Wrocławia wynikała z dwóch faktów: po pierwsze był niezwykle ważnym punktem komunikacyjnym - to tu schodziły się najważniejsze trasy i przede wszystkim istniały mosty na Odrze. Ale był też drugi aspekt, ambicjonalny. Dowódcy frontów marszałek Żukow i Koniew rywalizowali o kolejne zdobycze. Koniew koniecznie chciał mieć na koncie szybkie zdobycie Festung Breslau. Jego marzenie się jednak nie spełniło.

Tymczasem Niemcy, mimo niewielkich możliwości, zdołali wzmocnić obronę Breslau zwiększając siły do 55 tys. Wyśmiewany przez Sowietów Volkssturm, walczący na własnym terenie, o własne domy, często pod dowództwem doświadczonych oficerów SS również okazał się skutecznym wzmocnieniem. Sowietom nie udało się też zdobyć lotniska Klein Gandau, dzięki któremu przez 76 dni oblężenia utrzymywano most powietrzny, zaopatrujący twierdzę w niezbędne produkty. Niemcy nie rozważali kapitulacji. Dowódca, który by się na nią zdecydował, trafiłby natychmiast przed pluton egzekucyjny. Tak zresztą skończył wiceburmistrz Breslau Wolfgang Spielhagen, na rozkaz Hankego rozstrzelany na wrocławskim Rynku za defetyzm.

1 kwietnia w niedzielę wielkanocną Sowietci przypuścili decydujący szturm na miasto. 6. Armia została wzmocniona nie tylko kadrowo, ale również dostarczone jej czołgi i wozy pancerne. Dwa dni trwał nalot i bombardowanie centrum Breslau, w wyniku którego zniszczone zostało 90 proc. Starego Miasta. Głównodowodzący obroną gen. Hermann Niehoff przygotowywał się do ostatecznej obrony poprzez wyburzanie budynków i tworzenie barykad. W jednej z ulotek antyfaszystowskich przedstawiono go jako „Nerona szalejącego w Breslau”.

„Ostatni nabój został wystrzelony”

1 maja do Festung Breslau dotarła wiadomość o śmierci Hitlera. 4 maja do gen. Niehoffa przybyła delegacja duchownych katolickich i protestanckich z prośbą o kapitulację. 5 maja dowódca Volkssturmu gen. Herzog popełnił samobójstwo, a największy przeciwnik kapitulacji gauleiter Hanke uciekł z Wrocławia zarekwirowaną awionetką. Gen. Niehoff wydał odezwę do swoich wojsk: „Hitler nie żyje, Berlin upadł (...). Ostatni nabój został już wystrzelony - wypełniliśmy swój obowiązek”.

6 maja podpisano akt kapitulacji, w którym gen. Głuzdowski obiecał załodze Festung

Breslau „honorowe traktowanie”: gwarancję osobistego bezpieczeństwa, zachowanie własności osobistej żołnierzy i cywilów, repatriację jeńców natychmiast po zakończeniu wojny. Żadne z tych zobowiązań nie zostało dotrzymane. Niehoff przeżył sowiecką niewolę i w 1955 r. wrócił do Niemiec.

Tekst Joanna Lubecka